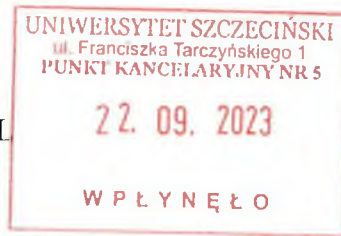


Dr hab. Krzysztof Jaskuła, Prof. KUL
Instytut Językoznawstwa KUL
Al. Raclawickie 14, 20-950 Lublin



Lublin, dn. 15.09. 2023 r.



Recenzja Pracy Doktorskiej Michała Grzegorza Barana

DEFINING THE FORTIS/LENIS AND VOICELESS/VOICED DISTINCTION OF CONSONANTS IN WELSH AND ENGLISH

napisanej pod kierunkiem dr hab. hab. Sabine Asmus, Prof. US

Ocena wstępna pracy

Przedstawiona mi do oceny przez Radę Naukową Instytutu Językoznawstwa Uniwersytetu Szczecińskiego rozprawa doktorska Michała Barana składa się z sześciu rozdziałów, przy czym rozdział nr 1 ma na celu charakterystykę języków walijskiego i angielskiego, zaś nr 6 zawiera jedynie streszczenie i wnioski, co jest w pewnym sensie osobliwe, gdyż cała zawartość merytoryczna doktoratu zawiera się w ramach rozdziałów 2-5. Moim zdaniem praca powinna się zacząć od krótkiego Wstępu, być kontynuowana przez ok. 4 merytoryczne rozdziały, i zakończyć się krótką Konkluzją. Należy wszelako odnotować, iż wszystkie części pracy zostały sporządzone rzetelnie.

Kolejną kwestią, która wymaga uwagi, jest udział Doktoranta w grupie naukowców Asmus–Baran–Grawunder–Jaworski (uczestnicy tego przedsięwzięcia są tutaj ujęci w porządku alfabetycznym), która od kilku lat ma na celu zmianę myślenia w kwestiach dotyczących języków celtyckich. Należy podkreślić, iż Autor bardzo często powołuje się na wyniki swych współpracowników, co może sugerować pracę grupową, która ma na celu bardzo miarodajne ewolucje w rozumieniu całej grupy języków celtyckich m.in. w sensie pojmowania zagadnień dźwięczności i laryngalności. Można się z poglądami tego środowiska nie zgadzać, jednak udział i zaangażowanie jej członków w zastosowaniu nowych metod podejścia do analizowania dźwięków mowy zasługuje na uznanie.

Ocena merytoryczna pracy

W pracy zastosowano głównie mierniki fonetyczne i akustyczne, takie jak m.in. początek dźwięczności (Voice Onset Time = VOT), przydech (aspiration), częstotliwość podstawowa (F0), a także cechy dystynktywne, np. [spread glottis] (rozwarcie krtaniowe), itp. Moim zdaniem nie są to jedyne mierniki niezbędne dla oceny fonologicznej danego systemu dźwięków, jednak uznaję za stosowne docenić pracę Doktoranta na tym polu. W rozprawie dość istotne okazuje się określanie kontrastu między spółgłoskami w sensie morpheme-initial consonant mutations (mICM). Każdy celtolog jest świadom tego, iż mutacje w konkretnych morfemach/słowach/leksemach były historycznie wywoływane przez konkretny dźwięk mowy, który znajdował się przed danym zmutowanym słowem. Obecnie jednak mutacje mają generalnie charakter semantyczny (odnoszący się m.in. do osoby w czasownikach lub przypadku gramatycznego w rzeczownikach) i nawet synchroniczny brak odpowiedniego dźwięku mowy, który mógłby mutację wywołać, może mieć na nią wpływ. Zachodzi tutaj tzw. gramatyczna petryfikacja mutacji.

W części wstępnej (rozdział nr 1) pracy Doktorant przedstawia swoje cele, które obejmują język walijski jako taki, w którym występuje aspiracja spółgłosek prowadząca m.in. do dychotomii pomiędzy spółgłoskami mocnymi (*fortis*) i słabymi (*lenis*) w sensie artykulacji. Jest tu również przedstawione zagadnienie kontaktu języka angielskiego z językami celtyckimi na Wyspach Brytyjskich, bardzo oczywiste historycznie. Doktorant słusznie jednak zwraca uwagę na to, że choć wpływ angielszczyzny na języki celtyckie został dość dokładnie opisany, brakuje w literaturze przedmiotu kompleksowego omówienia wpływu wyspiarskich języków celtyckich na angielszczyznę. Przedstawione są tutaj argumenty nie tylko z dziedziny fonologii, ale również z zakresu składni i semantyki. Autor wprowadza czytelnika także w fonologiczne procesy zmian spółgłoskowych, m.in. lenicję, nazalizację i spirantyzację. Zauważa również dość bezsporne dla celtologów korelacje pomiędzy długością samogłosek i spółgłosek, przy czym najważniejszą wydaje się propozycja poszukiwania nowego systemu krtaniowego/laryngalnego, odpowiedniego dla klasyfikacji języka walijskiego.

Rozdział nr 2 zapoznaje czytelnika z rozróżnianiem spółgłosek w aspektach fonologicznym i fonetycznym i stanowi sekcję bazową, która nie wymaga komentarza. Na uwagę zasługuje postawa Doktoranta, który jest otwarty na rozmaite opinie i analizy dotyczące konkretnych definicji i kategoryzacji. Autor wykazuje się tutaj dużą wiedzą i znajomością literatury przedmiotu. Porównane są tutaj systemy spółgłoskowe języków walijskiego i angielskiego. W konkluzji rozdziału zauważyć można, że oba systemy spółgłoskowe wykazują pozornie niewielkie aczkolwiek znaczące różnice w zakresie aspiracji (przydechu) w

spółgłoskach wybuchowych i nosowych. Największe rozbieżności pojawiają się w przypadku spółgłosek szczelinowych, gdyż język angielski jest w tym aspekcie raczej symetryczny, natomiast język walijski wykazuje istotną przewagę spółgłosek uznawanych za bezdźwięczne.

Rozdział nr 3 ma na wstępie za zadanie ukazanie czytelnikowi metodologii działań dotyczących spółgłosek walijskich. Doktorant przedstawia tu głównie akustyczne badania wybranych walijskich spółgłosek na podstawie nagrań dokonanych w latach 2013-2018 przy użyciu oprogramowania *Praat* na grupie dwanaściorga Walijszczyków oraz analizę tych badań przedstawionych w formie oscylogramów, spektrogramów i wykresów pudełkowych/ramkowych. W trakcie omawiania wyników Doktorant przypomina dokonania innych badaczy języka walijskiego i konfrontuje je z własnymi. Wyniki dotyczące dłuższej aspiracji spółgłosek mocnych (*fortis*) zwarto-wybuchowych nie okazały się zaskoczeniem, jednak na początku słowa dźwięczność okazała się krótsza dla spółgłosek słabych (*lenis*), co może się wydawać nieoczekiwane. Także faza okluzji/zwarcia okazała się dłuższa w przypadku spółgłosek mocnych. Autor postuluje również, że dźwięczność niekoniecznie jest odpowiednią kategorią służącą do klasyfikacji walijskich spółgłosek. Długość przydechu oraz fazy okluzji odgrywają kluczową rolę w tworzeniu kontrastów pomiędzy spółgłoskami zwartowybuchowymi, natomiast frykcja jest przydatna do określania różnic pomiędzy spółgłoskami szczelinowymi. Wyniki badań wskazują na to, że ogólnie długość segmentów *fortis* jest większa niż tych, które należą do grupy *lenis*.

W rozdziale nr 4 przedstawione są akustyczne cechy spółgłosek angielskich w kontraście do walijskich i w aspekcie dźwięczności krtaniowej. Ta część rozpoczyna się od przedstawienia stanu badań dotyczących spółgłosek angielskich, a w szczególności od badań VOT (czasu rozpoczęcia/początku dźwięczności) w spółgłoskach zwarto-wybuchowych oraz dźwięczności i długości artykulacji w szczelinowych. Autor przyznaje otwarcie, że porównanie jego własnych badań akustycznych spółgłosek walijskich z opisywanymi w literaturze analogicznymi wynikami dotyczącymi jedynie południowej brytyjskiej odmiany angielszczyzny (Docherty 1992), nie zaś standardowego języka angielskiego zwanego Received Pronunciation – RP, oraz dodatkowo amerykańskiej wersji języka angielskiego (Lisker & Abramson 1964), nie jest idealnym rozwiązaniem.¹ Takie porównanie zasługuje jednak na uwagę, gdyż obie ww. wersje angielszczyzny okazują się niezwykle podobne do siebie, co czyni je bardziej wiarygodnymi. Doktorant wprowadza ponadto kilka korekt metodycznych, które mają na celu wykonanie badania tak dokładnego, jak jest to możliwe.

¹ Należy zauważyć, iż RP jest wersją angielszczyzny używaną głównie przez sfery arystokracji i obejmującą ok. 3 % użytkowników angielszczyzny.

Nie jest wszelako oczywiste, dlaczego Doktorant, dysponując niezbędnym sprzętem technicznym i odpowiednim aparatem metodologicznym, sam nie zdecydował się na przeprowadzenie badań z udziałem użytkowników standardowej angielszczyzny. Takie działanie zdecydowanie wzbogaciłoby wiedzę dotyczącą akustycznego aspektu RP o nowe rezultaty otrzymane już w XXI wieku. Inne badania w literaturze tematu są wszelako dostępne (np. Gonet 2010; Gonet & Świąciński 2012), chociaż nie muszą być one wystarczająco kompatybilne z badaniami Autora.² Trzeba je jednak wziąć pod uwagę jako znaczące dodatkowe pozycje bibliograficzne przy potencjalnej publikacji.

W wyniku porównania spółgłosek zwarto-wybuchowych i szczelinowych języków angielskiego i walijskiego okazuje się, iż jedynie ten pierwszy może być definiowany w kategoriach dźwięczności i bezdźwięczności (voiced-voiceless), natomiast ten drugi powinien być traktowany jako system, w którym kryterium dźwięczności odgrywa rolę poślednią i nie ma większego znaczenia dla kontrastowania obstruentów. Powinno się zatem spojrzeć na ten język jako przykład, w którym kontrast jest definiowany w kategorii fortis-lenis (artykulacji mocnej i słabej).

Rozdział nr 5 zawiera kontynuację myśli z poprzedniej części oraz propozycję krtaniowej interpretacji systemu języka walijskiego. W przypadku spółgłosek zwarto-wybuchowych głównym kryterium kontrastującym wydaje się być cecha dystynktywna [spread glottis] (rozwarta głośnia), charakteryzująca tzw. spółgłoski bezdźwięczne. Również spółgłoski nosowe dźwięczne odróżniane są od bezdźwięcznych (przydechowych/aspirowanych) przy pomocy tej samej cechy. Szczelinówki okazują się nieco bardziej skomplikowane. Autor wydaje się mieć problem z akceptacją faktu, że oboczność fortis-lenis pomiędzy [s] i [h] nie może być przedstawiona w kategoriach zwartej i rozwartej głośni. Należy wszakże zauważyć, iż [s] jest dźwiękiem wyjątkowym w wielu językach i jego zachowanie może zdecydowanie odbiegać od dominujących norm fonologicznych i fonotaktycznych. Poza tym, regularne zmiany dźwięków wynikające z procesów mutacji w językach celtyckich nie zawsze bywają odzwierciedlone w aktualnym obrazie fonetycznym danego języka. Doktorant wspomina o języku irlandzkim, w którym oboczność pomiędzy [s] i [h] jest wciąż produktywna. Istotnie tak jest, jednak irlandzki jest również doskonałym przykładem tego, że obecnie obserwowana

² Gonet, W. (2010) Dispelling the Myth of Word-Final Obstruent Voicing in English: New Facts and Pedagogical Implications. In: E. Waniek-Klimczak (ed.), *Issues in Accents of English 2*, 361-376. Cambridge: Cambridge Scholars Publishing.

Gonet, W. & Świąciński, R. (2012) More on the Voicing of English Obstruents: Voicing Retention vs. Voicing Loss. *Research in Language* 10(2), 183-199.

https://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10_2478_v10015-011-0035-8

regularność fonetyczna może odbiegać od reguł w wyniku historycznego rozwoju języka. W języku staro-irlandzkim, o ile można wierzyć zapisom mnichów średniowiecznych i interpretacjom tych zapisów poczynionych przez zacnych badaczy języka irlandzkiego, lenicja spółgłosek zwarto-wybuchowych polegała na zmianie ich statusu na homorganiczne spółgłoski szczelinowe. Obecnie jednak, w przypadku zębowych [t] i [d], tak już nie jest i oba te radyklane segmenty są realizowane jako szczelinówki odpowiednio krtaniowe [h] i tylnojęzykowe [ɣ]. Język jest zjawiskiem ulegającym nieustannym zmianom, które niekiedy okazują się trudne lub niemożliwe do przewidzenia. Poszukiwanie wzorca jest jak najbardziej wskazane. Uleganie jednak wrażeniu, że wzorec nie ma wyjątków, należy potraktować jako idealistyczne myślenie, które niekoniecznie musi mieć odzwierciedlenie w rzeczywistości fonetyki i fonologii. Nie wiem, czy rozwój historyczny języka walijskiego został w niniejszej pracy wzięty należycie pod uwagę, gdyż Autor takowych komentarzy nie zamieszcza w swej dysertacji.

Rozdział 6 zawiera streszczenie i komentarze, co jest dość wygodne dla czytelnika, który przypadkiem mógłby stracić uwagę przy lekturze poprzednich rozdziałów.

Dane

Niezależnie od wartości analizy i metod analitycznych, jedną z najciekawszych części każdej pracy są dane językowe, które czytelnik może samodzielnie interpretować i oceniać. Autor zamieszcza w swej pracy analizy wyników danych, jednak pomimo bardzo obszernych opisów czytelnik nie ma wielu okazji zapoznania się z faktycznymi przykładami, na podstawie których Autor formułuje swe wnioski, opinie i propozycje. Skromne przykłady są ukazane na stronach 45 plus, a potem na stronie 220, co uważam za niewystarczające. W każdej sytuacji dotyczącej mutacji oczekiwałbym przykładów wyrazu z użyciem spółgłoski radykalnej i kontekstu, w którym ulega ona zmianom. Tym bardziej jest to zasadne, im bardziej Autor nalega na traktowanie swego dzieła jako części projektu uwzględniającego tzw. morpheme-initial consonant mutations (mICM). Projekt kładzie nacisk na mutacje spółgłoskowe, które występują na początku danego morfemu. Nie rozumiem do końca, dlaczego jest to istotna nazwa, skoro praktycznie wszystkie mutacje spółgłosek występują na początku słowa, ergo na początku morfemu, który znajduje się na początku wyrazu.

Zdaję sobie sprawę z faktu, iż wymagania dotyczące prac i artykułów naukowych ostatnio uległy bardzo radykalnym zmianom i mój sprzeciw wobec takich praktyk jest skazany na niepowodzenie. Doradzam wszelako Doktorantowi, gdyby planował publikację książkową, by wziął pod uwagę fakt, że czytelnicy wywodzą się z różnych sfer odnośnie do wieku, teorii i

oczekiwań wobec dzieł, które otrzymują jako materiał naukowy. Zalecaną modyfikacją powinno być zatem umieszczenie w pracy większej liczby danych językowych.

Strona techniczna pracy

Strona techniczna rozprawy na ogół nie budzi zastrzeżeń. Język pracy jest również akademicko bardzo dobry. Docenić należy dbałość o wszystkie techniczne detale w diagramach, które obrazują omawiane zagadnienia, a także tabele, spektrogramy, oscylogramy i wykresy pudełkowe/ramkowe, które opracowane są z wyjątkową starannością.

Wypada tutaj odnotować, że nie należę do zwolenników spektrogramów i innych akustycznych prezentacji danych mających na celu zmianę myślenia dotyczącą systemów fonologicznych jakiegokolwiek języka. W tym przypadku też nie ulegam wrażeniu, że coś w moim osądzie języków angielskiego lub walijskiego zmienia się zasadniczo. Trzeba wszelako przyznać, iż przedstawione przez Doktoranta wyniki badań akustycznych mogą doprowadzić mniej sceptycznych fonologów do formułowania o wiele dalej idących opinii i wniosków.

Należy zauważyć, że bibliografia jest sporządzona dość poprawnie, jednak można w niej odnaleźć nieliczne potknięcia. Autor wybiera na ogół pełne imiona autorów cytowanych dzieł, lecz sporadycznie pojawiają się jedynie inicjały (np. Clements, G. N. 1985; lub Trask, R. L. 1996),³ co nie wygląda zbyt rzetelnie. Nie zawsze również znajdujemy informację o wydawnictwie (np. Haspelmath 2001) lub cudzysłów w tytule artykułu (np. Heinz 2003). Nie ma to jednak wpływu na meritum.

W tekście głównym numery odnośników do przypisów dolnych znajdują się głównie przed kropką lub innym znakiem przestankowym, jednak odstępstwa od tej zasady także możemy w pracy odnaleźć. Ortografia brytyjska (np. *-ise*, *-isation*) nie zawsze jest zachowana i okazjonalnie zastępowana jest przez amerykańską (np. *-ize*, *-ization*). Obie opcje są dopuszczalne, jednak zachowanie którejkolwiek z nich w całości jest pożądane. Warto na powyższe drobiazgi zwrócić uwagę, gdyby pracę należało przygotować do publikacji w formie książkowej.

Na pochwałę zasługują znajdujące się pod koniec pracy listy diagramów i tabel zwartych w rozprawie.

³ Łatwo można znaleźć pełne imiona autorów cytowanych publikacji: (https://pl.wikipedia.org/wiki/Nick_Clements; https://pl.wikipedia.org/wiki/Larry_Trask)

Konkluzja

Doktorant udowadnia swoją dysertacją, że dysponuje odpowiednią wiedzą teoretyczną z zakresu dyscypliny językoznawczej oraz potrafi samodzielnie prowadzić fonetyczne badania naukowe. Wykazał przy tym umiejętność konsekwentnego posługiwania się wybraną metodologią badawczą i budowania tekstu zarówno teoretycznie jak i syntetycznie.

Przedstawiona do oceny przez Radę Naukową Instytutu Językoznawstwa Uniwersytetu Szczecińskiego praca doktorska Magistra Michała Grzegorza Barana spełnia wymogi art. 187 ustawy z 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*. Wnoszę zatem o dopuszczenie jej Autora do dalszych etapów w przewodzie doktorskim.

Krzysztof Jaskuła

KRZYSZTOF JASKUŁA